K O M U N I K A T

Nr.96 01. grudnia 1944 W.P. Rok VI.

Wyd. Okr. ... Org. Niepodl.

I. SPRAWY POLSKIE.

29.XI. Kancelaria Cywilna Prezydenta Rzpltej ogłosiła za pośrednictwem PAT'A: Min. Jan Kwapiński oświadczył Panu Prezydentowi, iż nie utworzył dotąd Rządu. Prezydent odbył konferencję z Prezesem Stronnictwa Ludowego Mikołajczykiem, prezesem PPS Tomaszem Arciszewskim, prezesem Partii Pracy Karolem Popielem i prezesem Stronnictwa Narodowego Tadeuszem Bieleckim, poczem powierzył misję tworzenia nowego Rządu Tomaszowi Arciszewskiemu.

27.XI. min. Eden odbył rozmowę z Mikołajczykiem i min. Romerem.

28.XI. z powyższymi ministrami odbył konferencję premier Churchill.

"Polska Walcząca", "Dziennik Żołnierza Polskiego" w Londynie umieszcza obszerny artykuł p.t. "Danina Krwi i wkład idei" nast. treści: "Zanim do walki wystąpiły takie siły jak St. Zjednoczone i Rosja podkreślano na świecie znaczenie militarne sił polskich. Od pewnego czasu zaczyna się tę rolę umniejszać, a nawet pojawiają się opinie, że wkład Polski w porównaniu z wkładami większych potęg jest bez większego znaczenia na przyszłość. Nie mieliśmy zamiaru - pisze dziennik - ważyć krwi przelanej przez Polskę, ale jeśli krew ma dawać podstawę do roszczeń, musimy i my wspomnieć o naszym wkładzie. Wartości i roli Polski nie można oceniać etapami, ale trzeba brać całość wojny pod uwagę. Nie chcemy umniejszać zasług innych i szanujemy ich wkład, ale musimy przypomnieć, że już dwa razy odegrała Polska decydującą rolę dla dalszego biegu wojny. Polska pierwsza zatamowała pokojowy podbój Europy przez Hitlera i swoją walką we wrześniu 1939 r. dała Aliantom 8 miesięcy drogocennego czasu do przygotowań wojennych. Po raz drugi taką rolę spełnili Polacy przy obronie lotniczej W. Brytanii. Działalność militarną Polski nie tylko charakteryzuje jej pierwszeństwo, ale też i to, że polskie siły zbrojne walczą nieprzerwanie na wszystkich frontach świata. Nie można tego powiedzieć o wszystkich sojusznikach. Żołnierz pol. nie jest najemnikiem, ale sam walczy tam, gdzie mu każe ideał i rozum polityczny. Do wojny wystąpił jednak nie tylko polski żołnierz, ale cały naród walcząc nieprzerwanie z okupantem. Polska nie wydała żadnego Quislinga. Przez swoją nieugiętą postawę wobec wroga, Polska dała światu wielki wkład moralny i polityczny. A straty nasze fizyczne są olbrzymie. I tak, kampania wrześniowa 39 r. kosztowała Polskę 831 tys. zabitych, rannych i wziętych do niewoli, norweska 3 tys., francuska z 40 r. 17 tys., libijska 6 tys., front włoski i normandzki 10 tys., straty w lotnictwie od 40-44 r. 2500 ludzi, A.K. do 3.VII.44 25 tys. ludzi, czyli razem prawie 900 tys. ludzi. Jeśli się porówna te straty ze stratami W. Brytanii, które wyniosły do lipca 44 r. 926 tys. i stratami St. Zjednoczonymi 361 tys. - to widzi się, że ofiara Polski jest proporcjonalnie bardzo obfita. Polska walczy i walczyć będzie niezachwianie dalej, wierząc w zwycięstwo zasad moralnych i sprawiedliwości."

Radio Polskie z okazji 114 rocznicy Powstania Listopadowego podaje, że powstanie wybuchło już w 15 lat po Kongresie Wiedeńskim. Na tym Kongresie wielkie mocarstwa sądziły, że sprawę Polski można załatwić kompromisowo i dowolnie umniejszać jej terytorium.

Biskup Westminsteru i biskup W.P. Gawlina zarządzili modły za Polskę.

Prasa szwedzka umieszcza liczne artykuły o sytuacji w Polsce okupowanej przez Niemcy. Korespondenci szwedzcy donoszą o ustawicznych łapankach, przesiedleniach, niszczeniach całych wsi i miasteczek zwłaszcza w pasie przyfrontowym. "Handels Tidningen" ogłasza odezwę Komitetu Pomocy Polsce w Göteborgu, która oświadcza, że naród polski jest straszliwie gnębiony i ludzie umierają masowo z głodu.

Zdzisław Bau donosi z korespondencji z Grecji o zbrodniach dokonywanych przez Niemców na Polakach służących w armii niem. Podczas wycofywania się Niemcy rozstrzeliwali żołnierzy pol., gdyż jak twierdzili i tak zbiegną do nieprzyjaciela.

II. SYTUACJA NA FRONTACH.

Zachód: Ciężkie walki toczone są przez 9-tą armię amer. na przedpolach rzeki Roer w rej. Jülich.

Wojska sojusznicze dotarły do rzeki Roer w 2 miejscach na południe od Jülich. Od Düren znajdują się oddziały am. . o 4 klm. Oddziały 3-ciej armii am. znajdowały się 29.XI. 14 klm. od Saarbrücken i 7 klm. od Saarlouis. 7-ma armia wdarła się na przedmieścia Saarunion. Oddziały sojusznicze znajdują się o 5 klm. przed Hagenau i 30 klm. na płn od Strassburga. Znaczne siły niem. zostały otoczone między Belfort a Miluzą. Offenburg 16 klm. na południe od Strassburga zostało całkowicie zniszczone przez nalot lotniczy. Bombardowano ciężko Freyburg i Weis, Norymbergę, rafinerie nafty k. Hannoweru, dworzec w Hamm i Essen.

Gen. Eisenhower odbył konferencję z gen. Montgomerym w jego kwaterze w Belgii.

POŁUDNIE: We Włoszech ciężkie walki w rej. Faenzy. Na Węgrzech armia Tołbuchina przekroczyła Dunaj na szer. 150 km. i posunęła się do 40 klm. naprzód. Zajęte zostały Mochacz i Pecz. Walki w przełęczy dukielskiej. W Prusach Wsch. inicjatywa jest w rękach niem.

DALEKI WSCHÓD: Zatopiono nowy transport jap. koło wyspy Leyte, na dno poszło 15 statków i 4 tys. żołnierzy jap.

IV. RÓŻNE.

Król Jerzy przemawiał na otwarciu sesji parlamentu: Narody zjednoczone mają rok wspaniałych osiągnięć. Na zachodzie nieprzyjaciel zmuszony został do ucieczki. Na froncie wschodnim Związek Sow. dokonał wielkich osiągnięć. W Brytania zamierza silnie wzmocnić wojska walczące przeciw Japonii. Król wyraził uznanie dla ludności cywilnej, dla której nie ma dość słów pochwał. Osiągnięcie zwycięstwa pozostaje nadal naczelnym zadaniem. Król przedstawił projekty reform, które rząd zamierza wprowadzić.

Po królu przemawiał premier Churchill, stwierdzając, iż energia wszystkich narodów koncentruje się na jednym celu, osiągnięciu zwycięstwa. Premier ostrzegł Izbę i cały naród przed zbyt pochopnym oddawaniem się nadziei szybkiego zakończenia wojny. O ileby premier miał coś dodać do poprzednich przepowiedni, to zastąpiłby termin wczesne lato na lato. Wielka bitwa na zachodzie trwa. Ogromne znaczenie posiada zdobycie Metzu i Belfortu. Premier podkreślił odrodzenie armii francus. i męstwo jej żołnierza, który odpowiednio wyekwipowany i kierowany jest niedościgniony wśród innych narodów.

W Brukseli rozpoczął się w poniedziałek strajk robotników transportowych jako demonstracja przeciw rządowi Pierlot. Strajk rozszerza się na prowincji. Parlament belgijski udzielił większością 116 głosów, przeciw 12, specjalne pełnomocnictwa dla rządu. Na ulicach Brukseli pojawiły się czołgi. Przywódca socjalistów belg. oświadczył, iż obowiązkiem socjalistów jest w ciężkiej chwili pozostać w gabinecie.

28.XI. w Rzymie odbyło się posiedzenie 6 partii dla rozwiązania kryzysu. Po wielu godzinach posiedzenie zostało rozwiązane bez rezultatu.

Rząd bryt. ogłosił białą księgę obrazującą wysiłek W. Brytanii. Z 45 milionów mieszkańców, 22 miliony jest w wojsku lub w przemyśle wojennym. W armii służy 4 i 1/2 miliona mężczy i 1/2 miliona kobiet. W przemyśle pracuje 8 milionów kobiet całkowicie, 4 miliony na pół dnia. W. Brytania wyprodukowała 102 tys. samolotów, 900 tys. samochodów, 25 tys. dział, 700 okrętów wojennych, 4 i 1/2 miliona t statków handlowych. Wydatki na wojnę wynoszą dotąd 25 miliardów funt. Straty ang. wynoszą 250 tys. zabitych, w tym 57 tys. cywilnych. 4 i 1/2 miliona domów zostało uszkodzonych, z tego 20 tys. całkowicie zniszczonych. Produkcja rolnicza wzrosła 60-krotnie, lotnicza 3-krotnie.

Gauleiter Baldur von Schyrach został wygwizdany w czasie przemówienia do żołnierzy wyruszających na front.

Krążownik "Prinz Eugen" i jakiś drugi zostały uszkodzone i zawinęły do Gdyni. Podobno na krążowniku "Prinz Eugen" wybuchł bunt marynarzy.

Z ostatniej chwili: Rząd Arciszewskiego został utworzony. Weszli do niego przedstawiciele PPS, Stronnictwa Partii Pracy i Stronnictwa Narodowego. Stronnictwo Ludowe chociaż nie weszło do gabinetu obiecało pełne poparcie. Rząd bryt. nie uznał dotąd nowego gabinetu.

10 tys. samolotów bombardowało w ciągu ostatnich 48 godzin Niemcy.

00==00

OFENZYWA SOWIETÓW.

=.=.=.=.=.=.=.=.=.=.=

Komunikaty radiowe ciagle stwierdzają przygotowania do wielkiej ogól-
nej sowieckiej ofenzywy.Tak już przeszło od miesiaca.A ofenzywy na froncie
jak niema tak niema.

Ale w rzeczywistości Sowiety sa w ofenzywie.W ofenzvwie komunizmu we
wszystkich uwolnionych od Niemców krajach.Niby niema już Kominternu,ale
wszystko działa tak jakby swa światoburcza robotę prowadził dalej.

Zaczęło się na Bałkanach.Opanowali jugosłowiański ruch partyzancki,
dali tam Tita-Brosa /chyba żyd/.Na sztandarze Tito figuruje pięcioramienna
gwiazda sowiecka.Potym wzięli sie do Grecji,Francji i wreszcie Belgii.
We Francji de Gaulle szybko rozbroił zwolenników Moskwy.Gorzej w Belgii,gdzie
rozruchy objęły ulice i w Grecji,gdzie dochodzi do bratobójczych walk.

Ba,nawet w Anglii wg.prasy sowieckiej komuniści urzadzili zjazd,na
którym byli delegaci z 720 ośrodków.

Jest niewatpliwe,że po tej wojnie nastroje będa radykalne,a masy lu-
dowe postawia żadania daleko idace dla osiagnięcia sprawiedliwości społecz-
nej i poskromienia kapitalizmu.Jest również niewatpliwe,że Stalin z tym się
liczy i podsycajac obecnie fermenty,przygotowuje się do ostatecznego ujarz-
mienia Europy.Nie zmarnował ubiegłych lat,a potrafił nawet w czasie okupa-
cji niemieckiej we wspomnianych wyżej krajach,czynić przygotowania,może za
cicha zgoda Niemców.

Czy alianci ocenili już należycie niebezpieczeństwo,jakie niesie Eu-
ropie,a może i światu ta niecna robota.Z głosów prasy brytyjskiej,z wypowie-
dzi przywódców partii angielskich wydaje się,że tak,choć jeszcze w niedosta-
tecznym stopniu.

Jest jeden kraj tylko,gdzie komunizm nie ma żadnych widoków powodze-
nia.Tym krajem jest Polska.Stad taka nienawiść do Polski władcy Kremla i je-
go pachołków.

Zachód zna Sowiety z ksiażek przekupionych pisarzy i z podróży roz-
maitych ludzi,którym pokazano to,co pokazać było warto.Ciagle jeszcze nie
zna on nędzy rosyjskiej i zakłamania.Ciagle bierze słowa za dobra monetę.
I ciagle jeszcze nie docenia niebezpieczeństwa.

===...===

==

Według prasy lubelskiej wspaniałą postawę ujawnia Praga,mimo przebiegającego przez nią frontu.Ludzie pracują nie zwracając uwagi na lecące pociski. Kiedy jakiejś niewieście zwrócono uwagę,że zbyt wolno przechodzi przez ostrzeliwane ulice,odpowiedziała z zupełną obojętnością - szkoda mi pantofli,żeby biegać.Na ulicy Szwedzkiej, ktoś z całym spokojem buduje nowy dom. Murarze pracują tak jakby nie było wojny.Ulicę Targową nazywają aleją śmierci.Na każdej jej ulicy poprzecznej lecą pociski z niem.km.A mimo to ruch panuje niemal normalny.

Podają tam również przebieg wykonywania reformy rolnej w województwie białostockim.Do dnia 11.listopada miano rozdzielić 90% gruntów podlegających parcelacji.Z parcelacji wyłączono 3.076 ha, z czego na cele nasiennictwa przeznaczono 1330 ha,na gospodarkę rybną 215 ha,na szkoły rolnicze 250 ha,dla celów hodowlanych 1100 ha i na inne 180 ha.Parcelacja na powiatach łomżyńskim,suwalskim i sejneńskim znacznie później opuszczonych przez Niemców nie postąpiła tak daleko.

Prawdopodobnie te cyfry nie odpowiadają prawdzie i są tylko reklamą Komitetu lubelskiego.

00==00

Na fundusz prasowy złożono w rb:
Stan St.50,Sto 30,Pancerka 10,Cel 30, Górki 100,Jock 100,Nowy 30,S.190, A.B.20,Skała 50,XY 63,X.50,Mak 16, Aktawia 20,Kajtuś 5,8A 10,Patałach 20,Stefa 40,Ktoś 30,Jasio 50,N.P.P. 10,Marylka 20,Krak i Doktór 40,Marysia 5,Haczyk 10,Dzida 50,Mak 20,44 50,Or 20,Henryk 30.W.G.papier,
Z poprzedniego Kom.Introligator zamiast 20 ma być 50.

HISTORIA SIĘ POWTARZA.

Tragicznie powtarza się ona, jeśli idzie o losy naszego narodu. Wynika to stąd, iż wieki przemijają a wrogowie nasi, choć zmieniają od czasu do czasu kostium, maskę i miano - pozostają tymi samymi.

Tworząc w roku 1792 konfederację targowicką występowała Rosja w obronie "swobód republikańskich narodu polskiego" a przeciw "zamachowi" na nie: Konstytucji Trzeciego Maja. Tworząc obecnie lubelski Komitet Wyzwolenia występuje rząd bolszewicki w obronie Konstytucji marcowej z r.1921 jako liberalnej a przeciw Konstytucji z r.1935 jako faszystowskiej. Półtora wieku różnicy w czasie a gra ta sama. Mieszanie się w sprawy polskie, opiekuńcza rola nad status quo ante, walka przeciwko reformom. I co gorsze: i wtedy i teraz znalezienie w społeczeństwie wygodnego narzędzia swych niecnych planów.

Oczywiście, iż pewne "poprawki historyczne" mają jednakże miejsce. Rok 1792 nie stworzył takiej paradoksalnej sytuacji, w jakiej znalazł się Rząd Polski w Londynie w sprawie konstytucji z r.1935. Partie, tworzące ten Rząd zarówno przed wojną jak i w czasie tej wojny poddając w szale nienawiści miażdżącej krytyce dorobek dwudziestolecia ponownego naszego państwowego istnienia, atakowały najsilniej i przede wszystkim wykładnik ideowy tego dwudziestolecia: ostatnią naszą konstytucję. Zarzuty, jakie stawia jej obecnie marsz. Stalin są jedynie dokładnym powtórzeniem ataku "zjednoczonej opozycji" na ten, zdaniem jej, najbardziej zbrodniczy akt rządów Marszałka Piłsudskiego. I oto zachodzi rzecz dziwna, choć zrozumiała: Rząd Polski w Londynie z żelazną konsekwencją i mocą broni tej właśnie konstytucji, którą tak zażarcie zwalczały partie rząd ten tworzące. Broni jako podstawy istnienia swego, broni jednakże równocześnie - świadomie lub nieświadomie jako podstawy suwerenności państwa polskiego. Może wreszcie tym wszystkim panom z grubej czwórki stanie przed oczyma wiele mówiąca analogia między atakiem carowej Katarzyny na konstytucję Trzeciego Maja a atakiem Stalina na konstytucję z r.1935 ? Może przecież zrozumieją, iż siali wiatr a obecnie zbierają burzę ?

Nam bowiem męczonym na tej ziemi, jakoby opuszczonej i zapomnianej przez dobrych bogów a pozostawionej samowoli złych smętne analogie snuły się po głowie, gdy w dniu 11.XI.b.r. słuchaliśmy wywodów rozmaitych Gałanów na temat przedwojennej i obecnej rzeczywistości polskiej. Nie plwanie ich na tę rzeczywistość było dla nas rzeczą najcięższą. Głazem smutku kładł się na dusze nasze fakt, iż były to przecież jota w jotę te same wymyślania, jakiemi opozycja polityczna obrzucała wytrwale rządy Marszałka Piłsudskiego. Wszystko tam było: i Piłsudski "agent niemiecki" i "prośba" jego do Beselera, by "zamknął go w Magdeburgu" i zbrodnicza jego chęć "wyniszczenia elementu polskiego" /wariant bolszewicki: i ukraińskiego/ jako idea przyświecająca jego "pochodowi na Ukrainę i "faszystowski ucisk", "faszystowskie rządy", "faszystowska konstytucja" - "gwóźdź do trumny wolności obywatelskiej". I Beck "agent niemiecki" /wariant bolszewicki "i angielski" !!!???/ i Beckowa, wywożąca złoto z Polski zagranicę" i t.d.i t.d. Tylko mitycznej Perlówny nie było, ale to już konsekwencja ideologii komunistycznej.

Historia się tedy powtarza - a fala powraca. Najgorzej, że ta powracające fale są najczęściej przykre a w tym wypadku i mętne. Że jednakże nie Staliny i Hitlery lecz wyższe moce piszą dzieje świata, tedy mają w nich miejsce i takie "poprawki historyczne", że Rząd Polski w Londynie będący emanacją stronnictw atakujących od lat konstytucję z r.1935 broni jej mocno i konsekwentnie a zwalczani z furią i wytrwałością przez rząd ten Piłsudczycy bronią Rządu Polskiego w Londynie. I o tyle sytuacja jest lepsza niż w roku 1792 a historia poszła naprzód i w zwyż.

===...===

Co jakiś czas przez Lwów przechodzi fala paniki. Za jakimś baranem skaczą w ciemność owce opętane strachem, pod wpływem pogłosek rozpuszczanych najczęściej dawniej przez Niemców obecnie przez bolszewików. I tym razem panika nie ma żadnej realnej podstawy.